

29 niedziela zwykła, rok B, Mk 10,35-45

(1) Kontekst historyczno-kulturowy

(1.1) Prośba synów Zebedeusza

- Między prośbą synów Zebedeusza a trzecią zapowiedzią Męki widoczny jest znaczący kontrast. Jakub i Jan nie od razu zwracają się do Jezusa ze swoją prośbą. Na początku zjednują sobie Jego życzliwość i dopiero na wyraźne żądanie swego Mistrza przedstawiają pytanie: pragną zasiadać po prawicy i lewicy Chrystusa „w Jego chwale”. Myślą prawdopodobnie o **królestwie mesjańskim na ziemi** i chcą, aby w tym królestwie przypadły im najbardziej zaszczytne miejsca.
- W odpowiedzi Jezus wykazuje im, że myślą w kategoriach ziemskich, i poucza, że najpierw należy iść drogą męki i śmierci. Do wykazania tego posługuje się dwoma obrazami. Pierwszym z nich jest **kielich**, który znany jest ze ST jako kielich gniewu i upojenia, który Bóg podaje do picia niewiernemu Izraelowi. Jest on również obrazem sądu Bożego. Drugi – **obraz chrztu** (gr. βαπτίζω = „zanurzyć”, „zatonąć”), jest określeniem śmierci Jezusa.
- Bracia po usłyszeniu tego wyjaśnienia potwierdzają swą nieporadność: polegają oni tylko na własnych siłach. Tymczasem rozdawanie miejsc zależne jest tylko od Boga. Trzeba zdać się na Jego wolę i nie liczyć na zapłatę, ale działać bezinteresownie.

(1.2) Pouczenie Jezusa

- Po wystąpieniu synów Zebedeusza w gronie Dwunastu powstaje rozłam. Wtedy Jezus nakazuje uczniom zbliżyć się do siebie. Posługuje się znaną formą retoryczną: porusza kwestię znaną słuchaczom, używając słowa „**wiecie**” (zaprezentowanie postępowania rządzących), by później na zasadzie przeciwieństwa wydobyć pewną prawdę.

(1.3) Starożytni królowie Bliskiego Wschodu

- „**Ci, którzy uchodzą za władców narodów**” – sformułowanie to w czasach Jezusa odnosiło się szczególnie do królów i książąt służących Rzymowi (np. ród Heroda). Chełpili się oni swoją władzą i ciemnili lud izraelski; podobnie postępowali ich urzędnicy. Sprawowali bezwzględną, despotyczną władzę i wykorzystywali ją dla realizacji swoich celów. Byli oni brutalnymi tyranami, którzy przez uciskanie poddanych i panowanie zaznaczali swoje istnienie w świecie. Marzyli o karierze i zaszczytnych godnościach. Podawali się za bogów, którym należało oddawać cześć. Te same zwyczaje przejęli później niektórzy władcy greccy i rzymscy.

(1.4) Kto by chciał się stać wielki, niech będzie sługą

- Sługa (gr. *diakonos*) to osoba uważna na potrzeby innych, z całego serca angażująca się dla ich dobra. Szczególnie troszczyła się o służbę we wspólnocie: wobec osób, z którymi pozostawała w bezpośrednim kontakcie oraz bez wykluczania tych, którzy byli na zewnątrz.
- Najważniejszą wartością w królestwie Bożym nie jest siła ani nawet wolność, ale właśnie SŁUŻBA. Jest ona wielkością, przynależąca temu, który nie jest wielki po ludzku rzecz biorąc. Jedyną funkcją tego, kto służy, jest dawanie. To z kolei jest istotną cechą samego Boga. Apostołowie mają stać się sługami, ponieważ jest to postawa Syna Człowieczego, który wcześniej wzywał ich do tego, by Go naśladowali.

- W pierwotnej gminie chrześcijańskiej *wybrano siedmiu mężczyzn cieszących się dobrą opinią, pełnych Ducha Świętego i mądrości* (Dz 6,3). Mieli oni za zadanie obsługiwać stoły i troszczyć się o wdowy, które według hellenistów były zaniedbywane przez Apostołów głoszących Boże Słowo. Na owych Siedmiu nałożono ręce: był to widoczny znak posłania do pełnienia dzieł chrześcijańskiej miłości z pomocą Ducha Świętego.

(1.5) Kto by chciał być pierwszym , niech będzie niewolnikiem

- Słowa te mogły spowodować ironiczny uśmiech i potrząsanie głowami u uczniów Chrystusa. Ich pragnienie władzy oraz skupienie się na samych sobie (przykład Jakuba i Jana) zabijało w nich bowiem MIŁOŚĆ. Ona ze swej natury skupia się na innych ludziach i ich potrzebach.
- Wspólnota nie jest własnością przełożonego, ale raczej on należy do niej jako sługa.

(1.6) Niewolnictwo w ST

- *ebed* oraz *gr. doulos* – słowa mają szeroki zakres znaczeniowy. Słowo to odnosi się do człowieka pozbawionego wolności i znajdującego się pod władzą kogoś innego. Był to ktoś ostatni i najmniejszy w społeczeństwie starożytnym. Używano go także na określenie poddanych króla i jego żołnierzy najemnych. Słowo to może oznaczać stosunek człowieka do Boga (Abraham, Mojżesz, Jozue i Dawid to „sługa [*ebed*] Pański”). Później będzie wykorzystane w tytule tajemniczego Sługi Pańskiego.
- Niewolnictwo istniało w Izraelu oraz w czasach wczesnego chrześcijaństwa. Przypominało formy niewolnictwa istniejące na starożytnym Bliskim Wschodzie, a w późniejszym czasie formy przyjęte w Cesarstwie Rzymskim. Nigdy jednak w Izraelu nie było tak ogromnej rzeszy niewolników, jak w Grecji i Rzymie, gdzie nieustannie byli oni zarzewiem wzburzenia społ.

(1.6.1) Źródła niewolnictwa w Izraelu

- **Dzieci niewolników** stawały się automatycznie własnością pana domu. Wyzwolenie gwarantowało im prawo dotyczące roku szabatowego i roku jubileuszowego (przypadał on co 49 lat, w czasie jego trwania uwalniano wszystkich niewolników pochodzenia izraelskiego).
- **Handel niewolnikami** – np. Józef sprzedany zawodowym handlarzom niewolników
- **Wojny** – zwycięzcy zamieniali jeńców wojennych w niewolników. Prawo zapewniało im ochronę przed wyzyskiem i nieludzkim traktowaniem.
- **Oddawanie się w niewolę z powodu zaciągniętych długów** – Prawo domagało się, aby takich ludzi traktować jako najemników, a nie niewolników. Mogli oni być w każdej chwili wykupieni przez krewnych, a na mocy prawa stawali się wolni w roku jubileuszowym. Rabini zabraniali dawać takim niewolnikom zbyt ciężkich i upokarzających prac np. obracania żaren, zdejmowania obuwia z nóg swego pana, mycia jego stóp. Dlatego właśnie Piotr buntuje się, kiedy Chrystus chce obmyć mu stopy – jest to posługa niewolników.
- Uprawdanie w niewolę **swóich rodaków** w czasie walk pomiędzy Izraelem i Królestwem Judy.

(1.6.2) Status prawny niewolników

- Niewolnicy mieli status czyjejs własności; byli „rzeczą” posiadaną przez pana, który go zdobył, kupił za pieniądze lub przejął przez dziedziczenie. Taki pan mógł ich odsprzedać oraz przekazać swemu potomstwu jako dziedzictwo.

- Praktycznie nie mieli żadnych praw. Wolni Żydzi uważali ich (podobnie jak i pogan) za niższą warstwę społeczną. Kodeks Przymierza zawierał jednak **wiele norm dotyczących ich łagodnego traktowania**. Obowiązkiem moralnym było okazywanie niewolnikom miłosierdzia. Wynikał to z sytuacji, w której znaleźli się Izraelici. Zostali oni wyzwoleni przez Boga z niewoli egipskiej: „Przypomnisz sobie, żeś był niewolnikiem w ziemi egipskiej i wybawił cię Pan, Bóg twój. Dlatego ci daję dzisiaj ten nakaz.” (Pwt 15,15). Przewidywano również kary za zabicie lub znieważenie niewolnika. W przypadku wybicia mu oka lub zęba, pan powinien obdarzyć go wolnością. Pan podlegał karze, jeśli okładał kijem swego niewolnika i doprowadził przez to do jego śmierci. Jeżeli jednak przeżył on 2 lub 3 dni, pan był ułaskawiony.
- Wspólnie z całym domem niewolnicy obchodzili święta żydowskie – byli bowiem uważani za członków rodziny. Niewolnicy płci męskiej podlegali obrzezaniu i jako tacy mogli uczestniczyć w Passze (wykluczeni z niej byli natomiast przybysze i robotnicy najemni). Byli też zobowiązani do zachowywania spoczynku szabatowego. Niewolnik kapłana mógł z kolei spożywać pokarmy z darów ofiarnych.
- W zależności od pozwolenia pana, niewolnik posiadał swoją własność, za którą mógł siebie wykupić. Miał również w określonych przypadkach prawo do posiadania zależnych od siebie niewolników (np. zarządca Saula – Siba miał do dyspozycji 15 synów i 20 niewolników).
- W Izraelu funkcjonowało **prawo azylu** dla zbiegłego niewolnika (Pwt 23,16-17). Jeżeli niewolnik zbiegł z domu swego pana do kogoś innego, miał prawo tam pozostać i być dobrze traktowanym. Zupełnie inaczej odnosił się do zbiegów Kodeks Hammurabiego, który za okazanie jakiegokolwiek pomocy zbiegłemu niewolnikowi karał śmiercią. Izraelita miał więc stać po stronie zbiegłego niewolnika, a nie jego pana!

(1.6.3) Sytuacja socjalna niewolników

- Uzależnieni byli oni od swoich właścicieli, nie mogli swobodnie się poruszać ani podróżować. Nie mieli przywileju wolnych obywateli – przekłute szydłem ucho było zewnętrznym znakiem dożywotniego niewolnictwa, symbolem związania niewolnika z rodziną. Naznaczano tak niewolników, którzy po 6 latach służby nie chcieli skorzystać z prawa do wyzwolenia, które im przysługiwało (Wj 21,6).
- Prawa Mezopotamii mówią z kolei o naznaczeniu niewolnika na podobieństwo bydła – tatuażem, piętnem wypalonym rozpalonym żelazem lub tabliczką przytwierdzoną do ciała (przeważnie znakowano tak zbiegłych niewolników).
- Przynależność do właściciela była ważniejsza niż więzy krwi i związki rodzinne niewolników. Jeżeli pan dawał swemu niewolnikowi żonę to przy jego wyzwoleniu odchodził on sam, natomiast żona i dzieci pozostawały nadal własnością pana.
- Poważnym problemem społecznym była sytuacja dłużników, którzy musieli zaprzedać siebie w niewolę. Taką formę niewolnictwa piętnowali prorocy, a szczególnie Amos, który mówił o „sprzedawaniu ludzi za pieniądze, a biednych za parę sandałów” (Am 2,6). **Metaforą jarzma** obrazowano wszelkie formy wymuszonej służby.

(1.6.4) Szczególne kategorie niewolników

- **Kobiety niewolnice** – były na usługach pani domu. Do ich obowiązków należała opieka nad dziećmi. Przysługiwało jej prawo wyzwolenia w siódmym roku jej służby, ale mogła

również zdecydować o dobrowolnym, dożywotnim pozostaniu w domu pana. Miał on jej zapewniać 3 rzeczy: pożywienie, odzienie i współżycie. Gdyby nie spełnił tych warunków powinien pozwolić odejść jej wolno.

- **Niewolnicy publiczni** – pozostawali na usługach króla. Do ich obowiązków należał: masowe roboty przy budowie świątyni i pałaców królewskich oraz inne przedsięwzięcia publiczne. Król Dawid nakazywał wprowadzonym w czasie wojny Ammonitom pracować przy obróbce kamieni, przy wycinaniu siekierami drzew, zatrudniał ich też przy wyrobie cegieł (2 Sm 12,31). Salomon natomiast wykorzystywał niewolników do pracy w sławnych kopalniach Araby oraz w hucie Esjon Geber, gdzie pracowali oni w nieludzkich warunkach
- **Najemnicy** – pozostawali na służbie króla, najczęściej byli wcielani do jego oddziałów wojskowych (byli wynagradzani za swoją służbę i przywiązanie do króla).

(1.7) Niewolnictwo w NT

(1.7.1) Pochodzenie niewolników

- Nie ma danych na temat tego, skąd pochodzili niewolnicy w czasach nowotestamentalnych. Nie ma również wzmianek czy prób usprawiedliwienia lub potępienia samej instytucji niewolnictwa.
- Istnieje natomiast kilka pośrednich wzmianek na temat jego źródeł. Na przykład św. Paweł w Liście do Tymoteusza w katalogu grzechów ciężkich wymienia handel niewolnikami (1 Tm 1,10).
- Znana była praktyka sprzedawania się ludzi wolnych w niewolę. Nierzadko okazywało się bowiem, że życie niewolnika było łatwiejsze, niż zmaganie się z nędzą przez człowieka wolnego.
- Wojny również są wskazywane jako jedno ze źródeł niewolnictwa. Chrystus w Nazarecie głosił więźniom wolność (Łk 4,18).

(1.7.2) Życie codzienne niewolników

- W Nowym Testamencie pojawiają się osoby, które bezpośrednio są niewolnikami: słudzy setnika z Kafarnaum, Malchus – sługa arcykapłana Kajfasza. Święty Paweł wiele razy w swoich listach udzielał rad panom i niewolnikom. Te grupy społeczne istniały więc wśród chrześcijan należących do pierwotnej wspólnoty uczniów Chrystusa.
- Jezus często mówił o tym, że niewolnik jest w sytuacji gorszej niż jego pan. Ukazywał przy tym zależność niewolnika i jego podporządkowanie (np. Mt 10,24n). Obowiązkiem niewolnika było bezwzględne posłuszeństwo swemu panu. Przykładem są słudzy setnika z Kafarnaum: kiedy pan rozkazuje „zrób to!”, muszą oni dane zadanie natychmiast wykonać. Cechą wszystkich niewolników był również strach i bojaźń wobec pana. Święty Paweł zachęcał jednak, aby byli oni posłuszni nawet surowym właścicielom, pamiętając, że są przede wszystkim niewolnikami Chrystusowymi, pełniącymi wolę Bożą.
- Niewolnicy musieli ciężko pracować fizycznie. Obrazują to przypowieści opowiedane przez Chrystusa (słudzy chcą wyrwać chwast z pszenicy; w innym przypadku udają się, aby odebrać plon należny właścicielowi winnicy). Sprawowali częstokroć pieczę nad gospodarstwem, kosztownościami i własnością ich pana (przypowieść o synu marnotrawnym).

- Chrystus wielokrotnie w swoim nauczaniu odwoływał się do sytuacji niewolników. Wskazując np. na potrzebę czujności podał przykład sług, którzy czekali na swego opóźniającego się pana. Niewierny sługa obrazuje w niej rozwiązłość i brak czujności. Pokorę obrazuje z kolei postawa niewolnika, który wraca z pola i służy bezinteresownie swemu panu. Musi bowiem spełniać wszystkie jego polecenia.

(1.7.3) Problem wyzwolenia niewolników

- Była to praktyka częsta i normalna w I wieku po Chr. (informują o tym źródła rzymskie). Niewolnicy, którzy osiągnęli 30 rok życia, otrzymywali wolność oraz stawali się rzymskimi obywatelami. Decydowali o tym jednak ich panowie.
- Nie myślano o zniesieniu instytucji niewolnictwa, ponieważ dochód właściciela pochodził w dużym stopniu z pracy jego niewolników. Nie chciano spowodować społecznego chaosu, który byłby niekorzystny nawet dla samych sług (straciliby obrońcę i żywiciela, którym był ich pan).
- Zachęcano niewolników, aby żyli uczciwie i zgodnie z ich obecnym stanem. Nie przysługiwało im prawo do usprawiedliwiania niedbałego wykonywania swych prac czy braku szacunku wobec panów.
- Św. Paweł propagował ideę równości wszystkich ludzi wobec Boga. Chrześcijaństwo poszło więc w kierunku zniwelowania różnic, które dzieliły ludzi („nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego”).

(1.7.4) Zastosowanie metaforyczne

- Św. Paweł używał określenia „niewolnik Chrystusa”. Ktoś należący do Chrystusa nie może zbiegać do innych panów, ale jest zobowiązany do posłuszeństwa tylko i wyłącznie Jemu (1 Kor 7,22).
- Pierwsi chrześcijanie w Jerozolimie sami nazywali siebie niewolnikami, gdy modlili się do Boga, prosząc o pomoc w czasie prześladowań (Dz 4,29). Św. Jan w Apokalipsie niewolnikami określił wiernych, którym anioł na czole nakreślił znak przynależności do Boga (Ap 1,1). Określali się tak również św. Paweł, św. Jakub oraz jego brat Juda. Obraz niewolnictwa obrazuje relacje między ludźmi. Powinni oni służyć jedni drugim, stając się dla siebie nawzajem sługami.
- Ci, którzy nie należą do Chrystusa jako jego niewolnicy, stają się na nowo niewolnikami grzechu i szatana.

(1.8) Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć

- **Chrystusowa służba** polega na bezwarunkowym oddaniu się i poświęceniu, łącznie z cierpieniem i śmiercią. Dar swojego życia Jezus nazywa **ceną okupu** (jest to wyraźne nawiązanie do cierpiącego Sługi Jahwe z Iz 53). **Okupem** określano w starożytności kaucję wpłacaną za więźnia lub niewolnika, dzięki której mógł odzyskać wolność. W swych słowach Jezus odwołuje się do praktyki ofiary przebłagalnej, przez którą Izraelici mogli zmyć swe winy. Przez dobrowolne oddanie życia na krzyżu Syn Człowieczy gładzi nie swoje skazy, ale staje się ofiarą przebłagalną za całą ludzkość. Dokonuje przez to wyzwolenia i odkupienia człowieka.

- Pojawiło się jednak pytanie, komu Chrystus miał wypłacić okup. Orygenes rozwinął tzw. teorię praw Szatana, w myśl której wypłacenie okupu zostało wymuszone przez Szatana. Człowiek, który zaprzedał się mu w niewolę został wyzwolony przez Boga, który może działać wyłącznie sprawiedliwie i bez użycia przemocy. Czyni to w następujący sposób: Chrystus staje się człowiekiem i proponuje siebie w zamian za ludzi, którzy dobrowolnie stali się więźniami Szatana. Ta wizja ma jednak swoje wady. Zakłada bowiem, że Szatan ma rzeczywiste prawa wobec człowieka, a Bóg musi wejść w układ z tym kłamcą i oszczercą, by dokonać wykupu. Szatan jako partner dla Boga jest nie do pomyślenia w nauczaniu Grzegorza z Nazjanzu. Według niego jest on łotrem, którego należy ukarać, zamiast wchodzić z nim w jakiegokolwiek układy. Istotne jest to, że postać Szatana w Ewangelii Marka po raz ostatni pojawia się w 8,33. **Podjeżdżuje on wtedy próbę odciążenia Jezusa od cierpienia i śmierci!** Chce przez to zablokować dzieło odkupienia. Chrystus nie godzi się jednak na jego warunki i posłusznie poddaje się woli swego Ojca, w sposób pełny wyrażając Jego miłość i godząc się na Jego sprawiedliwość.

- „**Wielu**” – w pojęciu żydowskim opisuje nieokreśloną ilość w stosunku do pojedynczej osoby. Oznacza więc w praktyce **całość, wszystko**. Pojęcie to pojawia się 5 razy w Iz 53 (Sługa JHWH) i odnosi się zawsze do „przewrotnych” i „grzeszników”, za których sługa oddał swe życie.

- Śmierć Jezusa staje się najbardziej wymownym przykładem służby i miłości do innych. Droga przez Niego zaproponowana przeczy logice świata oraz jego fascynacji dominacją, kontrolą i osiąganiem dostrzegalnych wyników.

(2) Kontekst literacki

(2.2) Paralelizmy antytetyczne (S. Harężga)

- Taka rzeczywistość władzy zagrażała samej wspólnotce Dwunastu, dlatego Jezus kategorycznie zakazał im podobnych zachowań: „**Nie tak będzie między wami**”.

- Pouczenie podane zostaje przez 2 paralelne i synonimiczne zdania, wprowadzone za pomocą partykuły „lecz” (ἀλλά)

- Chrystus nie odrzuca aspiracji uczniów: „bycie wielkim” (a) i „bycie pierwszym” (a’), ale podaje właściwą drogę do osiągnięcia prawdziwej wielkości i pierwszeństwa (b i b’). Czyni to, podając przykład sługi (διάκονος) i niewolnika (δοῦλος).

(3) Kontekst teologiczny

(3.1) Teologia żydowska

- Rabini spierali się, która z cnót jest największa. Zdania były podzielone: część uznawała za taką świętość, a część – pokorę, powołując się na cytaty z Księgi Izajasza (Iz 61,1): *Duch Wszechmocnego Pana nade mną, gdyż Pan namaścił mnie, abym zwiastował potulnym dobrą nowinę* (tłum. za A. Cohen, *Talmud... s. 224*). Talmud wyjaśniał, że życie wieczne osiągną osoby pokorne (*Sanh. 88b*), a Bóg ostatecznie wywyższy tych, którzy nie zabiegają o bycie wielkim na tym świecie (*Eruw. 13b*). Wzorem człowieka pokornego wedle tradycji żydowskiej jest Mojżesz, o którym Biblia mówi: był człowiekiem bardzo skromnym, najskromniejszym ze wszystkich ludzi, jacy żyli na ziemi (Lb12,3).

- Wedle *Talmudu* osoba, która się wywyższa, jest tak samo grzeszna jak bałwochwalca. Osoby wywyższające się nigdy nie osiadały chwały nieba: *Kto wywyższa swe imię, traci je (Awot 1,13)*. Rabini zaś szczególnie mocno przestrzegali przed pychą i zarozumiałością, która wynika z posiadanej wiedzy. W powyższej perykopie uczniowie pragną wykorzystać naukę którą przekazał im Jezus i otrzymać z niej własne korzyści. Jezus chce oczyścić ich pragnienia i wykazać błąd w postrzeganiu Jego misji.

(3.2) Ojcowie Kościoła

- „Widzisz, że nie wiedzieli, o co proszą, skoro rozmawiali z Nim tylko o koronach, zapłatach, pierwszych miejscach i honorach, nie zaś o zmaganiach, które jeszcze nawet się nie zaczęły? Chrystus natomiast próbował im uświadomić dwie rzeczy, mówiąc: *Nie wiecie o co prosicie*. Pierwsza, że mieli na myśli królestwo ziemskie, którego z kolei On wcale nie miał na myśli. Nie było bowiem żadnej zapowiedzi ani obietnicy dotyczącej królestwa na ziemi. Druga, że prosząc o pierwsze miejsca i honory w niebie, a także inne rzeczy, pragnęli być sławniejszymi i wspanialszymi od innych, nie prosili o to we właściwym czasie, ale w bardzo nieodpowiednim czasie. Obecny bowiem czas nie jest czasem koron ani nagród, ale walk, zawodów, trudów, potów, pojedynków i wojen”. **Św. Jan Chryzostom.**

- „Kielich w Piśmie świętym rozumiemy jako mękę, tak jak w Psalmie 115 [Wlg.]: *Kielich zbawienia wezmę (Ps 116, 13)* i zaraz wyjaśnia psalmista, czym jest ten kielich: *Droga jest w oczach Pana śmierć Jego czcicieli (Ps 116, 15)*”. **Św. Hieronim.**

Źródło tekstu: orygenes.pl. dostęp: październik 2024.

Jezus wraz z uczniami kroczył do Jerozolimy. W drodze, o czym mogliśmy się już przekonać, kierował nauki i pouczenia do swoich uczniów, do apostołów. Uczniowie szli za Jezusem, a więc wszystko, przynajmniej z zewnątrz, było poprawne. Zachowywali się, jak na naśladowców przystało. Kroczenie za Jezusem stawało się okazją, by zrozumieć drogę Syna Człowieczego. Niestety, uczniowie nie pojmowali jej i nie potrafili jej zaakceptować. Co więcej, przysłuchując się – poprzez kilka kolejnych niedziel – naukom głoszonym przez Jezusa w drodze do Jerozolimy, odnosimy wrażenia, iż uczniowie, wśród nich także ci uprzywilejowani, jak Piotr, Jan i Jakub, nie tylko „nie poprawiali się”, ale w miarę zbliżania się do Jerozolimy ze złego popadali w gorsze. Czyżby Jezusowa formacja była nieskuteczna? A może w tym właśnie spostrzeżeniu tkwi przesłanie aktualne dla każdego ucznia Chrystusa? A może trzeba nam zwrócić uwagę, iż podstawowy akcent nie spoczywa na samym zachowaniu Dwunastu, ale na postawie Jezusa, który niestrudzenie, ciągle na nowo podejmuje wysiłek „prostowania” swoich, ponieważ wie, iż nawrócenie nie jest kwestią samej wiedzy (wtedy wystarczyłoby poinformować), ale przede wszystkim kwestią świata pragnień i wartości (a zatem serca, które trzeba wychować), i jako takie wymaga czasu i cierpliwości.

Kiedy Jezus, czyniąc swoimi poematy Izajaszowe poematy o Słudze cierpiącym (dzisiaj został nam przypomniany jeden z nich), mówił o tym, że będzie musiał cierpieć, za każdym razem uczniowie reagowali na te słowa w sposób niewłaściwy, zamiast potwierdzić gotowość do naśladowania Go. W dzisiejszej Ewangelii św. Marek przywołał, zresztą nie pierwszy przypadek, kiedy ambicja wrzuciła swoje trzy grosze między apostołów. Oto, Jakub i Jan, synowie

Zebedeusza, czyli ci, którzy mieli szczególne doświadczenie tajemnicy osoby Jezusa (por. Mk 5, 37; 9, 2; 14, 33), przystąpili do Niego z prośbą o władzę. Inicjatywa dwóch braci, nazwanych przez Nauczyciela „synami gromu” (3, 17), świadczy o ich egoistycznej, wręcz rodzinnej „zmowie” (Ewangelista Mateusz wspomina także o matce – Mt 20, 20-21). Petenci na początku uznali autorytet Jezusa jako nauczyciela i chcieli się upewnić, czy będą wysłuchani. Dlatego poprosili: „*Nauczycielu, pragniemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię prosimy*” (Mk 10, 35). Ujawnia to, jak bardzo im zależało na przedkładanej kwestii, ale równocześnie świadczy o jej randze i delikatności. Uczniowie, zachęceni przez Mistrza do wypowiedzi: „*Co chcecie, żebym wam uczynił?*” (10, 36), prosili Go: „*Daj nam, abyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twojej stronie*” (10, 37). Bezpośrednie sąsiedztwo zapowiedzi cierpienia i śmierci sprawia, że prośba ta wydaje się kompletnie absurdalna, wprost żałosna. Uczniowie interesowali się chwałą królestwa ziemskiego, a tymczasem Jezus już wkrótce miał umrzeć jak pospolity przestępca.

Chrystus – jak zawsze – okazał się wobec uczniów bardzo cierpliwy! Rozumiał ich błąd, który polegał na tym, że pełną manifestację Jego chwały widzieli w nadchodzącym z Nim królestwie Bożym na ziemi. On nie jeden raz mówił o swej chwale w związku z powtórnym przyjściem Syna Człowieczego (Mk 8, 38; por. 13, 26; 14, 62), oni zaś wiązali ją z ziemską budową mesjańskiego królestwa Bożego. Spodziewając się jego bliskiej realizacji (por. 9, 1), chcieli zadbać o najlepsze miejsca przy Mesjaszu w nowej rzeczywistości, by przez to zapewnić sobie autorytet i władzę. Takie ich aspiracje odsłoniła prośba o siedzenie po prawej i lewej stronie Jezusa. Podczas gdy On od Cezarei Filipowej mówił im o swym cierpieniu i śmierci jako drodze do chwały zmartwychwstania, oni paradoksalnie chcieli mieć udział w Jego chwale z pominięciem tej drogi. Po raz kolejny Nauczyciel skorygował więc ich aspiracje i używając metafory kielicha i chrztu, uświadamiając im konieczność przejścia przez cierpienie razem z Nim. „*Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym ja mam być ochrzczony?*” (10, 38) – zapytał Jezus.

Cóż to za kielich, który Jezus miał wypić? Kielich w języku biblijnym jest metaforą doświadczeń życia. Z tego powodu psalmista, wdzięczny Bogu, mówi, że jego kielich pełny jest po brzegi (por. Ps 23, 5). Jednak kielich może być także symbolem bolesnych doświadczeń. W tym sensie rozumiał to Jezus, który podczas modlitwy i trwogi konania w Ogrodzie Oliwnym prosi: „*Abba, Ojczy, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie. Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty niech się stanie*” (Mk 14,36). Co natomiast można powiedzieć o Jego „chrzcie”? Termin chrzest pochodzi od greckiego słowa, które tłumaczy się jako „zanurzać”, i musimy pamiętać, że Jezus mówił o „zanurzeniu” w doświadczenia, z jakimi wiąże się z kielichem, który miał wypić. Jezus całkowicie zanurzył się w ludzkich słabościach i grzechach. Św. Paweł napisał, że Jezus dla nas stał się grzechem (por. 2 Kor 5, 21) i ważne jest, abyśmy pamiętali o rozróżnieniu: nie stał się *grzesznikiem*, ale stał się samym *grzechem*. Bóg nasz przyjął na siebie całą brzydotę świata, historię nieustannych zrad i występowania przeciwko woli Bożej.

Jan i Jakub, pytani, czy mogą to czynić, bez namysłu odpowiedzieli: „*Możemy*” (10, 39a). Tym stwierdzeniem Jakuba i Jana Ewangelista zilustrował, jak głęboko tkwili oni

w niezrozumieniu drogi cierpienia. Zgodzili się na nią, ufając tylko sobie, a nie Bogu, który prowadzi do chwały przez posłuszeństwo drodze Jezusa, Jego umiłowanego Syna (por. 9, 7).

Dwaj bracia swoim zachowaniem sprowokowali reakcję pozostałych dziesięciu. Marek nie podaje żadnej dokładnej informacji, kiedy tamci dowiedzieli się o ich postawie, czy było to natychmiast po rozmowie z Jezusem, czy też po upływie jakiegoś czasu. Faktem jest natomiast to, że zareagowali oburzeniem (10, 41). Ich irytacja ujawniła, że i oni myślą podobnie, są zazdrośni i egoistycznie zatroskani o swoją wielkość. Ich oburzenie na Jana i Jakuba nie było potępieniem niewłaściwych ambicji tych ostatnich, ale reakcją na fakt, że okazali się oni bardziej sprytni i niejako ubiegli pozostałych „w pogoni za karierą”, która była wspólna wszystkim Dwunastu.

W przeciwieństwie do dziesięciu, Pan ani się nie zgorszył, ani się nie zdziwił, ani się nie oburzył. Z całą prostotą raz jeszcze podjął reedukację. W tych samych prawie słowach, których użył w poprzednich naukach, przypomniał Dwunastu, że powołał ich do krzyża oraz do służby i że w Jego wspólnocie nie ma innej drogi do wielkości i pierwszeństwa.

Ta Jezusowa katecheza ukazała również motywację „chrystologiczną” powołania do służby i ofiary: sam Mistrz nie przyszedł po nic innego, jak by służyć i dać życie. Nie żąda więc od swoich niczego innego, jak tylko czynienia tego, co On sam czyni. Spróbujmy odnieść usłyszane słowo do siebie. Najpierw, uznajmy, że często nasze życie modlitwy, zostaje podsumowane tym żalonym zdaniem, które wypowiedzieli dwaj bracia, synowie Zebedeusza: „Chcemy, abyś spełnił cokolwiek, o co Cię poprosimy” (10, 36). Nasze nastawienie podczas modlitwy często bywa takie: „Bądź wola moja”. Przychodzimy do Jezusa i myślimy, że to, o co Go błagamy, to rzecz absolutnie nam niezbędna. Modlimy się o coś, jakby uzyskanie tej rzeczy było jedynym możliwym rozwiązaniem problemu. Podobnie jak apostołowie, gotów jesteśmy, aby pospiesznie przypaść do nóg Pana i przedstawić Mu nasze prośby. Tymczasem, powinniśmy modlić się o więcej siły, nie zaś o to, aby nasz krzyż był lżejszy. Nasza zaś perspektywa powinna przekraczać tę, przez którą na wszystko patrzy świat. Rzeczy materialne muszą stać się dla nas rzeczami drugiej kategorii. W naszych modlitwach powinniśmy zawsze pamiętać, że jesteśmy pielgrzymami na tej ziemi i że naszym celem jest wypełnienie planu Boga.

Zastanówmy się, czy jesteśmy naprawdę otwarci na to, aby przyjąć wolę Bożą? Mówi się o „cenie bycia uczniem” oraz o ludziach, którzy pragną „taniej łaski”, czegoś, co nic ich nie kosztuje. A przecież wszyscy musimy pić kielich, który wypił Jezus, i przyjąć ten sam chrzest. Nie ma innego wyjścia – życie chrześcijan musi się stać „naśladowaniem Chrystusa”. To oznacza, że musimy zjednoczyć się z Nim w zbawczej miłości. To oznacza także konieczność doświadczenia krzyża. Zatem w istocie pytanie, które Jezus postawił Janowi i Jakubowi, można ująć nieco inaczej, ale jego sens pozostanie taki sam: „Czy możesz wziąć na siebie swój krzyż i iść za Mną?”. Jak na to odpowiemy?

Zadaniem uczniów staje się wyjście z zamkniętego kręgu oszukiwania się i życia iluzjami, aby zgodnie z powołaniem przyjąć drogę swego Mistrza i na Jego wzór uczynić ją drogą służby poprzez dar życia dla drugich. Zapamiętajmy też, że „być albo nie być” uczniostwa zależy nie tyle od tego, jaką walkę wewnętrzną tocymy, na ile już przyswoiliśmy sobie mentalność Mistrza i odpowiedzieliśmy sobie: za kim faktycznie idziemy i komu faktycznie pozwalamy się

prowadzić. Nie powinniśmy nigdy stracić z oczu następującej perspektywy: ucznia czyni otwartość na formację, której wyrazem jest kroczenie śladami Jezusa, co oczywiście nie oznacza, że postęp w tym zakresie jest zabroniony czy niewskazany!

I zakończę nawiązaniem do drugiego czytania z Listu do Hebrajczyków: „*Trwajmy więc mocno przy naszej wierze*” i *przystąpmy z ufnością do Boga, który daje łaskę*”. Zdziwiają Boga nie nasze grzechy, lecz brak ufności.

ks. dr Ryszard Kempiaak sdb

Źródło tekstu: kielce.sdb.org.pl. dostęp: październik 2024.

Tekst w przekładzie Biblii Tysiąclecia (wyd. 5).

A kiedy byli w drodze, zdążając do Jerozolimy, Jezus wyprzedzał ich, tak że się dziwili; ci zaś, którzy szli za Nim, byli strwożeni. Wziął znowu Dwunastu i zaczął mówić im o tym, co miało Go spotkać: ³³ «Oto idziemy do Jerozolimy. A tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczynom w Piśmie. Oni skążą Go na śmierć i wydadzą poganom. ³⁴ I będą z Niego szydzić, oplują Go, ubiczują i zabiją, a po trzech dniach zmartwychwstanie».

³⁵ Wtedy podeszli do Niego synowie Zebedeusza, Jakub i Jan, i rzekli: «Nauczycielu, Pragniemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy». ³⁶ On ich zapytał: «Co chcecie, żebym wam uczynił?» ³⁷ Rzekli Mu: «Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, a drugi po lewej Twojej stronie». ³⁸ Jezus im odparł: «Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony?» ³⁹ Odpowiedzieli Mu: «Możemy». Lecz Jezus rzekł do nich: «Kielich, który Ja mam pić, wprawdzie pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie. ⁴⁰ Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których zostało przygotowane».

⁴¹ Gdy usłyszało to dziesięciu [pozostałych], poczęli oburzać się na Jakuba i Jana. ⁴² A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł do nich: «Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. ⁴³ Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. ⁴⁴ A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. ⁴⁵ Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu».

Krytyka literacka

W omawianym fragmencie występują trzy zasadnicze części, które odpowiadają trzem następującym po sobie sytuacjom podczas wędrówki Jezusa i jego uczniów ku Jerozolimie. Każda z tych części zawiera pouczenie Jezusa skierowane do uczniów, w których pojawia się zapowiedź przyszłego losu Syna Człowieczego i sposób uczestnictwa w nim.

W pierwszej części (Mk 10,32-34) znajduje się pouczenie, które jest zarazem trzecią zapowiedzią Męki, śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa (por. Mk 8,31-33; 9,31-32). Warto zauważyć, że przy zapowiedzi zmartwychwstania występuje dość istotny wariant tekstualny. Niektóre kodeksy i rękopisy, reprezentowane przez *textus receptus*, zamiast μετὰ τρεῖς ἡμέρας „po trzech dniach”, zawierają τῆς τρίτης ἡμέρας ἀναστήσεται „trzeciego dnia zmartwychwstanie”.

Druga część przytacza dialog Jezusa z jego dwoma uczniami, Jakubem i Janem, którzy przedstawiają prośbę o możliwość bezpośredniej bliskości w przyszłej chwale Mistrza (Mk 10,35-40). U św. Mateusza z tą prośbą przychodzi ich matka wraz synami (por. Mt 20,20-23). Jezus koryguje ich prośbę podkreślając ich nieznaną tego, o co proszą. Jako warunek udziału w chwale Jezus podaje konieczność przyjęcia kielicha, który On ma wypić, i przyjęcia chrzestu, którym ma być ochrzczony (Mk 10,38-39). W tekście paralelnym św. Mateusza, przynajmniej w najważniejszych rękopisach, zostaje pominięte przyjęcie chrztu (por. Mt 20,22-23).

W części trzeciej św. Marek przywołuje reakcję oburzenia pozostałych uczniów i przytacza kolejne pouczenie Jezusa dotyczące kwestii władzy i przełożenia wśród uczniów (Mk 10,41-45). Pragnienie wielkości i pierwszeństwa Jezus koryguje wskazując na postawę sługi i niewolnika, którą on sam podejmuje oddając swoje życie za wielu. Św. Mateusz niemal dokładnie odwzorowuje relację św. Marka w miejscu paralelnym (Mt 20,24-28), podczas gdy św. Łukasz przytacza ten epizod kłótni uczniów o pierwszeństwo w kontekście Ostatniej wieczerzy (Łk 22,25-27), co czyni tę relację jeszcze bardziej wymowną; Jezus mówi o sobie: ἐγὼ δὲ ἐν μέσῳ ὑμῶν εἰμι ὡς ὁ διακονῶν. „Ja jestem pośród was jako ten, kto służy” (Łk 22,27). W tym świetle bardziej zrozumiałym staje się początek Ostatniej wieczerzy w redakcji św. Jana, gdy Jezus, w postawie niewolnika i sługi, umywa swoim uczniom nogi, podając ten gest jako przykład do naśladowania jeden wobec drugiego (por. J 13,1-15).

Orędzie teologiczne

- Jezus świadomie opowiada uczniom o zbliżających się wydarzeniach jako przewidzianych przez Boga (por. pierwsza zapowiedź: Mk 8,31: δεῖ „trzeba, aby Syn Człowieczy wiele wycierpiał, aby był odrzucony..., aby był zabity i by po trzech dniach zmartwychwstał”). Wszystkie te zapowiedzi dotyczą zarówno jego poniżenia w męce, jak i wywyższenia w zmartwychwstaniu. Faktycznie, we wszystkich trzech wyraźnie widoczny jest schemat: wydanie – cierpienie ze strony przywódców ludu – śmierć i zmartwychwstanie trzeciego dnia/po trzech dniach. Zapowiedzi te wpisują się więc w tematykę czwartej pieśni o Słudze Pańskim przez wskazanie na cierpienia i następujące po nim wywyższenie (Iz 52,13–53,12). Jednocześnie nowością jest ścisłe powiązanie postaci Syna Człowieczego, wywyższonego w majestacie Bożym, a więc o cechach transcendentnych, z cierpiącym Sługą, pełnym głębokiego uniżenia. Trzecia zapowiedź, w porównaniu do poprzednich, zawiera wzmiankę o udziale pogan oraz szczegółowy opis zadawanych cierpień i katuszy. Równocześnie, tą zapowiedzią Jezus bezpośrednio uprzedza i przygotowuje uczniów na czekającą przyszłość. Mówi nie: idę, ale *idziemy* podkreślając współdziałanie apostołów. Niestety, reakcją uczniów jest zdziwienie, trwoga i lęk przed przyszłością. Wyraźnie ich serca stały się jak skamieniałe wobec zapowiadanych wydarzeń.
- Prośba uczniów, Jakuba i Jana, przerywa kłopotliwe i trwożliwe milczenie. Chodzi o synów Zebedeusza, aby mogli w przyszłości zasiadać wraz z Jezusem na najbliższych miejscach, aby móc sprawować władzę w Jego królestwie.
- W odpowiedzi Jezus zaznacza najpierw, że nie wiedzą, o co tak naprawdę proszą. A następnie wyjaśnia, co znaczy pozostawać z Nim w bliskości i w chwale; mówi o chrzcie, który ma przyjąć, i o kielichu, który ma wypić. Te dwa znaki nawiązują do prorocत्व. W Starym Testa-

mencie kielich i picie z niego wiązało się z podjęciem skutków grzechu, nazwanymi obrazowo gniewem i karą Bożą (por. Iz 51,17.22; Jr 25,15; Pwt 4,21; Ez 23,33). To zarazem kielich krwi ofiarnej, o którym Jezus wspomni w modlitwie w Ogrójcu (por. Mk 14,36). Natomiast chrzest przyjęty nosi nie tylko charakter oczyszczenia z grzechów, ale też oznacza samą śmierć Pana, zanurzenie w nią (por. Łk 12,50). W tych dwóch symbolach zawiera się rzeczywistość Jego męki. Do tej rzeczywistości, czyli do dzielenia losu z Jezusem, zostaną dopuszczeni również Jego uczniowie, ale nie według ludzkich aspiracji, lecz z Bożego obdarowania. Uczestnictwo w męce wraz z Jezusem nie daje gwarancji zasiadania w bliskości z Nim w chwale, o czym zadecyduje Bóg według odwiecznych zamysłów.

- Oburzenie pozostałych uczniów jest świadectwem istniejących wśród nich gwałtownych rywalizacji i zazdrości. Dla Jezusa staje się to okazją pouczenia, które podejmuje wątek ich zasadniczych zadań oraz ducha, z jakim winni podchodzić do wzajemnych relacji. Pan wychodzi od relacji w świecie: władcy uciskają poddanych, wielcy dają odczuć swą władzę. Uczniowie, jak w lusterku, mogą tu zobaczyć siebie. Ale władcą ziemi jest tylko Bóg, ludzie jedynie uchodzą za władców, gdy okazują to na zewnątrz w formie przemocy i ucisku. W tle pouczenia pozostaje pycha, żeby innym pokazać, iż ma władzę i światowe myślenie butnych władców, nie tylko za czasów Jezusa, ale każdej epoki. W powszechnym ludzkim przekonaniu to jest przejawem wielkości.
- **Nie tak będzie u was:** Jezus poucza swych uczniów, aby myśleli, mówili i działali nie po ludzku, ale po Bożemu. Kierunek wskazany przez Niego stoi w wyraźnym kontraście do rewindykacji i dążeń do nadużywania władzy ze strony sprawujących urzędy i mających wpływy. To jest właściwy moment nawrócenia, czyli zmiany myślenia. To jest obowiązujące wszystkich w Kościele, aż po sprawujących władzę cywilną. Postawa prawdziwej wielkości, do jakiej wzywa Jezus, dotyczy służby wyrażonej w słowach *διάκονος* i *δοῦλος*. Oba wyrazy oddają tajemnicę zapowiedzi z Iz 42,1; 49,5; 50,10; 52,13; 53,11. W pierwszym przypadku – *διάκονος* – chodzi o „posługującego” w domu, spełniającego podjęte zadania, ale na sposób dobrowolny przez człowieka wolnego, który jest uważny na potrzeby innych i gotowy do pomocy, angażując się w zaspokojeniu potrzeb. Taki sens niesie ze sobą również czasownik *διακονῆσαι* „służyć”. W drugim przypadku – *δοῦλος* – pojawia się postać „niewolnika” wszystkich, któremu zostają zlecone zadania do spełnienia w całkowitej zależności od właściciela i pana. Stąd wynika jasno, że służba jest obowiązkiem dla ucznia Pana Jezusa. Kto nie chce iść tą drogą, sam się wyklucza ze wspólnoty z Nim. Jezus objawia prawo swego królestwa i faktyczną tajemnicę wielkości według Bożych zamiarów.
- Do tych słów Jezus dopowiada zdanie wskazujące na swoiste wyjaśnienie i streszczenie całości jego i życia, Syna Człowieczego, który **nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu**. Oto właściwy fundament postawy ucznia, której pragnie Jezus dla siebie i dla swoich uczniów. On sam tak żyje. Tu jest autorytet samego Pana. A jeśli Bóg to robi, to jest to najlepsze dla mnie i dla wszystkich. Dar życia oznacza całkowite i pełne zaangażowanie całej osoby, aż po gotowość narażenia życia na niebezpieczeństwo śmierci, poświęcenie się dla innych – **dla wielu**. W tym darze z siebie będącym postawą służby, człowiek odnajduje najgłębszą łączność z Panem Jezusem, który pełni wolę Ojca.

- Ta służba Jezusa przybiera ona konkretny kształt λύτρον ἀντὶ πολλῶν “okupu za wielu” (Mt 20,28; Mk 10,45). Wykup lub okup to zapłata za uwolnienie, za wyzwolenie, który w Nowym Testamencie przyjmuje sens techniczny odkupienia, którego dokonał Chrystus, wskazując na dobrodziejstwo, pożytek, jakie wypływa z ofiary i daru Jego życia. Dobrodziejstwo to dotyczy ἀντὶ πολλῶν “zamiast wielu”, co wskazuje na rzeczywistość zastępstwa, ale też może przyjąć znaczenie działania na korzyść kogoś, z jego powodu: “ze względu na wielu/ dla wielu”. Potrzeba jeszcze raz przypomnieć, że przymiotnik rzeczownikowy *wielu* jest typowym semityzmem, który aż pięć razy pojawia się w 4. pieśni sługi proroka Izajasza (Iz 52,14.15; 53,11ab 12). O powiązaniu z tą Pieśnią świadczą cztery elementy, które przybierają kształt wyrażen: Sługa/służyć (Iz 52,13; 53,11); dać życie swoje (Iz 53,10.12); jako okup (Iz 53,10; Ps 49,8-9); za wielu (Iz 53,11-12).

Komentarz z Ojców Kościoła

„Synowie Zebedeusza nalegają na Zbawiciela: «Powiedz, by jeden z nas siedział po prawej, a drugi po lewej stronie». I cóż na to Chrystus? Otóż aby ujawnić przyziemność ich prośby, aby pokazać, iż gdyby wiedzieli, o co proszą, nigdy by tego nie uczynili, powiada: «Nie wiecie, o co prosicie», to jest: nie wiecie, jak wielka to rzecz, jak przedziwna, jak bardzo przewyższa nawet moce anielskie. Potem dodaje: «Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, i przyjąć chrzest, którym mam być ochrzczony?» Rozprawiacie ze Mną o godnościach i zaszczytach, Ja zaś zapowiadam wam zmagania i trudy. Czas obecny nie jest czasem nagród i nie teraz ukaże się moja chwała; życie obecne jest czasem męczeństwa, walki i niebezpieczeństw.

Zobacz, jak samym nawet pytaniem wzywa ich i zachęca. Nie mówi: «Czy jesteście gotowi ponieść śmierć? Czy potraficie przelać własną krew?» Ale cóż powiada? «Czy możecie pić kielich?» I aby ich zachęcić oraz uczynić bardziej ochotnymi obietnicą wspólnoty z sobą, dodaje: «który Ja mam pić». Ów kielich nazywa chrztem wskazując, iż stanie się on oczyszczeniem całego świata. Uczniowie odpowiadają: «Możemy». W gorącości ducha obiecują natychmiast. Nie zdają sobie sprawy, co mówią, ufają jednak w spełnienie prośby.

A Jezus? «Kielich mój wprawdzie pić będziecie» odpowiada - «i chrzest, który mam przyjąć, wy również przyjmiecie». Zaiste, wielkie zapowiedział im dobra: staniecie się godni męczeństwa, będziecie cierpieć jak i Ja, zakończycie życie śmiercią męczeńską. W tym wszystkim będziecie mieć udział ze Mną. «Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale dostanie się ono tym, dla których mój Ojciec je przygotował». Skoro więc udoskonalił ich myślenie, uszlachetnił oraz przygotował na cierpienia, wtedy dopiero poprawia ich prośbę.

«Wtedy dziesięciu pozostałych oburzyło się na tych dwóch braci». Zobacz, jak bardzo są jeszcze niedoskonalimi. Zarówno ci dwaj, którzy pragnęli wywyższyć się ponad dziesięciu, jak też ci ostatni, którzy zazdrościli tamtym dwom. Ale - jak powiedziałem - zobacz, kim stali się później, a ujrzysz ich wolnymi od tych ułomności. Oto Jan, ten sam, który tutaj wysuwa się z prośbą, zawsze jak opowiadają Dzieje Apostolskie - ustępuje pierwszeństwa Piotrowi, czy to w przemawianiu, czy w czynieniu cudów. Jakub zaś oddał życie niedługo po tych wydarzeniach. Od początku pełen żarliwości, oderwany od spraw tego świata, osiągnął tak wysoki stopień

cnoty, iż wkrótce stał się dojrzałym do męczeństwa” (Św. Jan Chryzostom, *Homilia do Ewangelii św. Mateusza 65,2-4, Liturgia Godzin III, 1345-1346*).

Wpływ komentowanego tekstu ze św. Marka na malarstwo i sztukę Aktualizacja orędzia teologicznego perykopy w życiu i nauczaniu Kościoła

„Odczytane przed chwilą słowo Boże przenosi nas w przeszłość. Za sprawą ewangelisty Marka powróciliśmy myślą do samych początków Kościoła, a w szczególności do początków posługi Piotrowej. Oczyma serca znów zobaczyliśmy Pana Jezusa. Akt, którego dokonujemy, jest całkowicie poświęcony Jego czci i chwale i na Niego ukierunkowany. On wypowiedział do nas słowa, które przywołały na myśl definicję Biskupa Rzymu, jaką często posługiwał się św. Grzegorz Wielki: *Servus servorum Dei*. Jezus bowiem, tłumacząc dwunastu apostołom, że ich władza powinna być sprawowana w sposób całkowicie odmienny od tego, w jaki sprawują ją «władcy narodów», mówi, że ma to być styl służby: «kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą (gr. *diakonos*) waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich (tu Jezus używa mocniejszego słowa gr. *doulos*)» (Mk 10, 43-44). Całkowita i ofiarna gotowość służenia innym jest znakiem wyróżniającym tych, którym w Kościele powierzona jest władza, ponieważ tak było w przypadku Syna Człowieczego, który nie przyszedł, «aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu» (Mk 10, 45). Chociaż był Bogiem, co więcej – właśnie ze względu na swoje Bóstwo przyjął postać sługi – *formam servi*, jak wspaniale mówi o tym hymn na cześć Chrystusa, zawarty w Liście do Filipian (por. 2, 6-7).

Tak więc pierwszym «Sługą sług Bożych» jest Jezus. Po Nim, z Nim zjednoczeni, są apostołowie. A wśród nich w sposób szczególny Piotr, któremu Pan powierzył prowadzenie swojej owczarni. Papież jako pierwszy ma stać się sługą wszystkich. Świadectwo takiej postawy jest wyraźnie widoczne w pierwszym czytaniu obecnej liturgii, w którym słyszymy napomnienie Piotra skierowane do «prezbiterów» i do starszych wspólnoty (por. 1 P 5, 1). Jest to zachęta wypowiedziana z autorytetem wypływającym z faktu, że Apostoł był świadkiem cierpień Chrystusa, Dobrego Pasterza. Czujemy, że słowa Piotra podyktowane są osobistym doświadczeniem posługiwania owczarni Bożej, ale przede wszystkim i bardziej jeszcze opierają się na bezpośrednim poznaniu postępowania Jezusa: tego, w jaki sposób służył aż po ofiarę z siebie, jak uniżył się aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej, z ufnością pokładaną jedynie w Ojcu, który Go wywyższył w stosownym czasie. Piotr, podobnie jak Paweł, został wewnętrznie «zdobyty» przez Chrystusa – *comprehensus sum a Christo Iesu* (por. Flp 3, 12) – i podobnie jak Paweł może zachęcać starszych z całym autorytetem, ponieważ to już nie on żyje, ale żyje w nim Chrystus – *vivo autem iam non ego, vivit vero in me Christus* (Ga 2, 20)” (Benedykt XVI, *Powołani do współpracy z Następcą Piotra*. Liturgia Słowa na placu św. Piotra 24.03.2006 r., *OssRom Pol 5/2006*, s. 31-32)

„Słowo Boże przed chwilą odczytane pomaga nam rozważyć ten właśnie zasadniczy aspekt. Fragment Ewangelii (Mk 10, 32-45) stawia przed naszymi oczyma obraz Jezusa jako Mesjasza – zapowiedzianego przez Izajasza (por. Iz 53) – który nie przyszedł, aby Mu służyło, ale by

służyć: Jego styl życia staje się podstawą nowych relacji w łonie wspólnoty chrześcijańskiej i nowego sposobu sprawowania władzy.

Jezus zmierza do Jerozolimy i zapowiada po raz trzeci, wskazując ją uczniom, drogę, którą zamierza pójść, by zakończyć dzieło powierzone przez Ojca: jest to droga pokornego daru z siebie aż po ofiarę życia, droga męki, droga krzyża. Jednakowoż nawet po tej zapowiedzi, tak jak po poprzednich, uczniom – jak widzimy – trudno jest zrozumieć, zdobyć się na niezbędne «wyjście» poza mentalność świata, by przyjąć mentalność Boga. W tym wypadku dwaj synowie Zebedeusza, Jakub i Jan, proszą Jezusa, by pozwolił im zasiąść «w chwale» na pierwszych miejscach u Jego boku, wyjawiając oczekiwania i plany wiążące się z wielkością, władzą, honorami w oczach świata.

Jezusa, który zna serce człowieka, nie niepokoi ta prośba, natychmiast wskazuje jednak jej głęboki wymiar: «Nie wiecie, o co prosicie», a potem pomaga obu braciom zrozumieć, co pociąga za sobą naśladowanie Go.

Jaką zatem drogą musi iść ten, kto chce być uczniem? Drogą Mistrza, drogą całkowitego posłuszeństwa Bogu. Dlatego Jezus pyta Jakuba i Jana: jesteście gotowi dzielić mój wybór, którym jest wypełnienie do końca woli Ojca? Jesteście gotowi iść drogą, na której czekają was upokorzenia, cierpienie i śmierć z miłości? Odpowiadając bez wahania: «możemy», uczniowie pokazują jeszcze raz, że nie zrozumieli rzeczywistego sensu tego, co zapowiada Mistrz. I znów cierpliwie Jezus pozwala im zrobić kolejny krok: nawet wypicie kielicha cierpienia i chrzest śmierci nie daje prawa do pierwszych miejsc, bo dostaną się one «tym, dla których zostały przygotowane», są w rękach Ojca niebieskiego; człowiek nie powinien robić kalkulacji, musi po prostu zdać się na Boga, bez roszczeń, stosując się do Jego woli.

Oburzenie pozostałych uczniów stwarza okazję do pouczenia całej wspólnoty. Przede wszystkim Jezus «przywołał ich do siebie»: jest to gest pierwszego powołania, które chce im przypomnieć. To nawiązanie do zasadniczego momentu, jakim było powołanie dwunastu, do tego, że trzeba «być z Jezusem», by zostać posłanym, jest bardzo znaczące, bo jasno przypomina, że każda posługa kościelna jest zawsze odpowiedzią na Boże powołanie, nie jest nigdy owocem własnych planów lub ambicji, ale oznacza złączenie własnej woli z wolą Ojca, który jest w niebie, na wzór Chrystusa w Getsemani (por. Łk 22, 42).

W Kościele nikt nie jest panem, wszyscy są powołani, wszyscy są posłani, wszyscy są napełnieni łaską Bożą i przez nią prowadzeni. Tego i my jesteśmy pewni! Tylko wsłuchując się na nowo w słowa Jezusa, który mówi: «pójdź za Mną», tylko wracając pamięcią do pierwotnego powołania można zrozumieć swoją obecność i misję w Kościele jako autentycznych uczniów. Prośba Jakuba i Jana oraz oburzenie «pozostałych dziesięciu» apostołów prowadzą do zasadniczego pytania, na które Jezus chce odpowiedzieć: kto jest wielki, kto jest «pierwszy» dla Boga? Przede wszystkim, przyglądając się postępowaniu tych, «którzy uchodzą za władców narodów», widzimy, że grozi im ryzyko, iż «będą je uciskali i dawali im odczuć swoją władzę». Jezus wskazuje uczniom całkiem inny model: «Nie tak będzie między wami». Jego wspólnota kieruje się inną regułą, inną logiką, innym wzorem: «Kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich». Kryterium wielkości i prymatu według Boga nie jest

panowanie, ale służba; diakonia jest podstawowym prawem ucznia i wspólnoty chrześcijańskiej i pozwala dostrzec coś z «panowania Boga». Jezus wskazuje też punkt odniesienia: jest nim Syn Człowieczy, który przyszedł, by służyć; streszcza zatem swoją misję w kategorii służby, pojmowanej nie w sensie ogólnym, ale w konkretnym znaczeniu krzyża, całkowitego daru życia jako «okupu», zbawienia dla wielu, i wskazuje, że jest to warunek, by za Nim iść. To przesłanie odnosi się do apostołów, odnosi się do całego Kościoła, odnosi się przede wszystkim do tych, których zadaniem jest prowadzenie ludu Bożego. To nie logika panowania, władzy według ludzkich kryteriów, ale logika, która nakazuje pochylić się, by myć nogi, logika służby, logika krzyża stanowi podstawę wszelkiego sprawowania władzy. W każdej epoce Kościół stara się stosować tę logikę i dawać jej świadectwo, by ukazywać prawdziwe «panowanie Boga», panowanie miłości». (Benedykt XVI, Homilia podczas Liturgii Słowa na rozpoczęcie konsystorza 20 października 2010 r., *OssRompl* 12/2010, s. 10-11).

Pytania do dalszej refleksji

1. Patrząc na Jezusa jak postrzegam moje powołanie do służby tam, gdzie mnie Pan stawia i wobec ludzi, do których posyła (rodzina, uczniowie, powierzeni mojej trosce)?
2. W jaki sposób przygotowuję się do niej przez chętnie podejmowanie zadań poleconych mi, zwłaszcza wymagających upokorzenia, bez docenienia ich przez innych?
3. Na ile w moim życiu jest już obecna szczególna więź pomiędzy służbą ludziom a zażyłym kontaktem z Panem?

Sugestia krótkiej modlitwy

Troparion sióstr betlejemitek

Panie Jezu, wypileś kielich Twej Męki i zostałeś zanurzony w ożywiającej śmierci. Pociągnij nas w Twoje ślady, Ty, który się stałeś ostatnim ze wszystkich. Sługo, w którym upodobał sobie Ojciec, o nasz Boże, chwała Tobie.

Lektura poszerzająca:

M. Healy, *Ewangelia według św. Marka*. Katolicki komentarz do Pisma Świętego, tłum. E. Litak, Poznań 2020.

H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka*. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz, PŚNT 3/2; Poznań 2007.

H. Langkammer, *Komentarz do Ewangelii wg św. Mateusza i Ewangelii wg św. Marka*, Komentarz teologiczno-pastoralny do Biblii Tysiąclecia. Nowy Testament 1.1; Poznań 2014.

M. S. Wróbel, *Ewangelia według św. Marka*. Wprowadzenie – przekład – lektura duchowa (Lublin 2014).

Opracował: **ks. dr Andrzej Demitrów, Instytut Nauk Teologicznych UO, WMSD Opole**

Źródło tekstu: biblista.pl. dostęp: październik 2024.